

**Wyrok z dnia 19 czerwca 2001 r.**

**II UKN 419/00**

**Nadmierny wysiłek pracownika przy dźwiganiu ciężarów może być uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, także wtedy, gdy przestrzegane były normy określone w rozporządzeniu Ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia z dnia 1 kwietnia 1953 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników zatrudnionych przy ręcznym dźwiganiu i przenoszeniu ciężarów (Dz.U. Nr 22, poz. 89).**

Przewodniczący SSN Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie: SN Krystyna Bednarczyk, SA Bogumiła Blok.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2001 r. sprawy z powództwa Zenona K. przeciwko W. Przedsiębiorstwu Robót Inżynieryjnych „W.” Sp. z o.o. w W. o zmianę treści protokołu powypadkowego, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Świdnicy z dnia 24 lutego 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 24 lutego 2000 r. oddalił apelację W. Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych „W.” spółki z o.o. w W. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Kłodzku z dnia 26 października 1999 r. Wyrokiem tym, Sąd Rejonowy ustalił, że powód Zenon K. uległ w dniu 23 września 1998 r. wypadkowi przy pracy w pozwanym W. Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych „W.”.

Przy wydawaniu tego wyroku Sąd Rejonowy kierował się następującymi ustaleniami. Powód był zatrudniony u pozwanej jako pracownik budowlany od sierpnia 1998 r. Nie było przeciwwskazań lekarskich do wykonywania przez niego tego rodzaju pracy. W dniu 21 września 1998 r. przenosił wraz z kolegą płytę betonową o wadze 70 kg. Dwa dni później - 23 września tego samego roku - pracował przy ob-

róbce kamienia do budowy muru rzeczno. Wymagało to przetaczania dużych głazów o wadze 50-70 kg na odległość około 8 metrów. Podczas tej pracy około godziny 10<sup>00</sup> poczuł ostry ból w części lędźwiowej kręgosłupa. Przerwał pracę i udał się do lekarza. Od tego momentu był leczony objawowo na zapalenie korzonków. Wykonane w dniu 10 października 1998 r. zdjęcie rtg kręgosłupa wykazało pourazowe niekształcenie przednio-górnych części trzonów kręgowych L2-L3 (stan po złamaniu w obrębie górnych krawędzi tych kręgów).

Wniosek powoda z dnia 7 stycznia 1999 r o uznanie, iż uległ wypadkowi przy pracy został przez komisję powypadkową załatwiony odmownie. Komisja stanowisko swoje umotywowała tym, iż powód był leczony na dolegliwości kręgosłupa w 1995 r., a ponadto jego zatrudnienie u strony pozwanej trwało krótko.

Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie z dnia 23 września 1998 r., na skutek którego powód doznał urazu kręgosłupa, było wypadkiem przy pracy albowiem miało ono charakter nagły, zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną - przetaczaniem ciężkich głazów - oraz pozostawało w ewidentnym związku z pracą. Dla oceny charakteru schorzenia powoda Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego neurologa, który zbadał powoda, a ponadto dysponował jego dokumentacją lekarską. Ustalając, że powód uległ wypadkowi przy pracy Sąd Rejonowy powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym nadmierny wysiłek podczas pracy prowadzący do uszkodzenia organizmu, ma charakter wypadku przy pracy, choćby nawet poprzednio pracownik był dotknięty schorzeniem samoistnym, jeżeli wskutek nagłego, nadmiernego wysiłku związanego z pracą uległo ono pogorszeniu.

Sąd Okręgowy oddalając apelację pozwanego, podkreślił w uzasadnieniu, że jest ona wynikiem co najmniej częściowego niezrozumienia pojęcia wypadku przy pracy. Nie budzi wątpliwości, że przed 23 września 1998 r. powód był zdolny do pracy. W tym dniu przez około dwie godziny wykonywał ciężką pracę przetaczając kamienie, z których każdy miał wagę około 50-70 kg. Podczas tych czynności stał się niezdolnym do pracy. Nie jest ważne - podkreślił Sąd Okręgowy - czy niezdolność ta powstała „pierwotnie”, czy też była następstwem pogorszenia istniejącego wcześniej stanu chorobowego. Wystąpienie schorzenia w sposób skutkujący koniecznością przerwania pracy miało charakter nagły, przyczyną zewnętrzną było wykonywanie pracy przekraczającej siły powoda, bezsprzecznie też zdarzenie to wystąpiło w związku z pracą. Podnoszone w apelacji zarzuty co do tego czy zdarzenie z 23 września 1998 r. spowodowało jedynie pogorszenie istniejącego wcześniej schorzenia, czy też

schorzenie wywołał uraz podczas pracy w tym dniu - zdaniem Sądu Okręgowego - mogą mieć znaczenie, jedynie przy ocenie stopnia uszczerbku na zdrowiu, jakiego powód doznał wskutek wypadku. Za całkowicie chybiony uznał Sąd drugiej instancji zarzut apelacji dotyczący tego, że Sąd pierwszej instancji nie ustalił jakiego rodzaju zaświadczenie i przez kogo wydane, przedstawił powód pozwanemu przy przyjmowaniu do pracy. Sąd podkreślił, że orzeczenie to musi być w posiadaniu pracodawcy, a ponadto dopuszczenie pracownika do pracy bez odpowiednich badań stwierdzających przydatność do niej, stanowić może przyczynę zewnętrzną zdarzenia. Sąd zaakcentował też, że bezpodstawne są zarzuty procesowe dotyczące nieprzeprowadzenia dodatkowych dowodów. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pełnomocnik pozwanej brał udział w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i mógł zgłaszać wnioski dowodowe, które zgłosił dopiero w apelacji. Dlatego też na mocy art. 381 KPC wnioski te nie zostały uwzględnione w postępowaniu apelacyjnym.

W kasacji wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego zarzucono temu wyrokowi naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a szczególnie art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) przez przyjęcie w postępowaniu apelacyjnym, że Sąd pierwszej instancji słusznie uznał zdarzenie, w którym uczestniczył powód Zenon K., za wypadek przy pracy, mimo że z zeznań świadków, z protokołu pozwanego, z dokumentacji lekarskiej za okres 1995-1999, jak też pośrednio z opinii biegłego neurologa, wynika, że zdarzenie z dnia 23 września 1998 r. nie było zdarzeniem nagłym wywołanym przyczyną zewnętrzną i pozostającym w związku z pracą; naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy - takich jak art. 228 § 2, 232, 233 § 1 i 382 KPC przez pominięcie wszystkich zgłoszonych w apelacji dowodów, mimo tego że Sąd drugiej instancji jest uprawniony do dopuszczenia dowodu z urzędu.

Za fakt powszechnie znany, który Sąd Apelacyjny powinien był wziąć z urzędu pod rozwagę, uważa wnoszący kasację to, iż pozwanemu w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji przyznano w ZUS „rentę chorobową” z tytułu schorzeń kręgosłupa. Według kasacji, Sądy obu instancji nie oceniły co było podstawą przyznania powodowi tej renty oraz pominęły wniosek biegłego neurologa o dopuszczenie dowodu z opinii ortopedy.

W kasacji wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Świdnicy z uwzględnie-

niem nowych dowodów wnioskowanych w apelacji pozwanego „względnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa.” W uzasadnieniu kasacji skarżący podkreślił, iż nadal uważa, że nie można z medycznego punktu widzenia precyzyjnie określić kiedy w rzeczywistości doszło do odłamania elementów kostnych u powoda. „Mogło to przecież nastąpić u któregoś z poprzednich pracodawców powoda lub przy wykonywaniu prac domowych przez powoda związanych z dźwiganiem ciężarów”. W kasacji zwrócono uwagę, że skoro według ustaleń Sądu drugiej instancji powód przetaczał duże gładki o ciężarze 50-70 kg wraz z drugim pracownikiem, to ciężar przypadający na każdego z nich wynosił 25-35 kg, a tym samym nie zostały przekroczone normy wagowe dotyczące transportu ręcznego przy przenoszeniu przedmiotów, które są określone w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia z dnia 1 kwietnia 1953 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników zatrudnionych przy ręcznym dźwiganiu i przenoszeniu ciężarów (Dz.U. Nr 22, poz. 89). Dlatego też kasacja kwestionuje ustalenie Sądu, iż powód wykonywał pracę ponad jego siły .

Odnośnie uzasadnienia zarzutów dotyczących naruszenia wymienionych w kasacji przepisów postępowania, to w jej uzasadnieniu stwierdzono, że niedopuszczenie z urzędu przez Sąd pierwszej instancji dowodów z opinii biegłego lekarza ortopedy i z akt rentowych powoda oraz pominięcie przez Sąd drugiej instancji zgłoszonych przez pozwanego wniosków w apelacji, spowodowało, że stan faktyczny sprawy nie został wyjaśniony przez Sąd pierwszej instancji, a Sąd drugiej instancji nie kwestionował tego uchybienia.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego - art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych został w kasacji postawiony wadliwie. Zgodnie z treścią art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC kasację można oprzeć na zarzucie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Postawienie obu tych zarzutów temu samemu przepisowi prawa materialnego pozostaje w sprzeczności z treścią art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC. Jak to już wielokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię polega na błędnym zrozumieniu treści lub znaczenia normy prawnej, natomiast niewłaściwe zastosowanie da-

nej normy prawnej polega na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie, a normą prawną (błąd w subsumcji).

Niezależnie od wadliwie postawionego zarzutu naruszenia prawa materialnego w kasacji nie wskazano na czym polegać miała błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie art. 6 ustawy wypadkowej. Ponadto zarzut naruszenia prawa materialnego można w kasacji zgłaszać skutecznie tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd drugiej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego orzeczenia, nie nasuwa zastrzeżeń. Wbrew tej zasadzie kasacja wysuwa cały szereg zarzutów procesowych i to dotyczących nie tylko postępowania przed Sądem drugiej instancji, ale odnosi je także do Sądu pierwszej instancji, wbrew ewidentnej treści art. 392 KPC, zgodnie z którym kasacja przysługuje od wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji.

W razie powoływania się na drugą z podstaw kasacyjnych, jak to czyni skarżący w rozpatrywanej kasacji, zgłoszenia zarzutu naruszenia prawa materialnego można dokonywać w sposób sensowny tylko na zasadzie ostrożności procesowej, na wypadek gdyby sąd kasacyjny uznał kasację w części dotyczącej podstawy z art. 393<sup>1</sup> pkt 2 za nieuzasadnioną. Wbrew temu w kasacji przedstawiono (i to wadliwie z podanych wyżej przyczyn) zarzut naruszenia prawa materialnego, nadając mu charakter zarzutu podstawowego, mimo kwestionowania w sposób zasadniczy ustaleń faktycznych.

Sąd Najwyższy zauważa, że kasacja z pominięciem utrwalonego dorobku orzecznictwa sądowego, w tym przede wszystkim orzecznictwa Sądu Najwyższego, posługuje się pojęciem przyczyny zewnętrznej zdarzenia jako elementu wypadku przy pracy, powołując się na przepisy rozporządzenia z dnia 1 kwietnia 1953 r. w sprawie przepisów bhp pracowników zatrudnionych przy ręcznym dźwiganiu i przenoszeniu ciężarów. W od lat utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być także nadmierny wysiłek pracownika w trakcie pracy. Pojęcie nadmiernego wysiłku nie jest pojęciem abstrakcyjnym lecz odnosi się do indywidualnych możliwości psychicznych bądź fizycznych danego pracownika. W tym kontekście powołując się na ogólne przepisy dotyczące rodzaju określonych prac, wnoszący kasację wykazuje nieznaną utrwalonych zasad interpretowania nadmiernego wysiłku jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy i usiłuje dezawuować prawidłowe w tej mierze ustalenia Sądu drugiej instancji, który oceniając nadmierny wysiłek jako przyczynę zewnętrzną zdarzenia uwzględnił, iż skoro powód cierpiał wcześniej na dolegliwości kręgosłupa, które nie uniemożliwiały mu jednak

wykonywania pracy umówionego rodzaju u pozwanego, to dla powoda, przy jego indywidualnych możliwościach przetaczanie głazów było nadmiernym wysiłkiem.

Całkowicie chybione są zarzuty kasacji dotyczące naruszenia podanych w niej przepisów postępowania przez to, że Sąd nie dopuścił dowodu z akt rentowych. Przede wszystkim kasacja zarzut ten odnosi do postępowania przed Sądem pierwszej instancji, co jest niedopuszczalne ze względu na istotę kasacji, która - jak już wspomniano - odnosić się powinna do orzeczenia Sądu drugiej instancji, a ponadto stawiając ten zarzut wnoszący kasację używa pojęcia „renta chorobowa”, które to świadczenie nie jest znane polskiemu prawu ubezpieczeń społecznych od ponad 26 lat. Niezależnie od tego ocena, czy dane zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, sprowadzona być musi, tak jak to uczynił Sąd Okręgowy dzieląc ustalenia Sądu pierwszej instancji, do ustalenia czy w zdarzeniu tym wystąpiły wszystkie wymagane przez art. 6 ustawy wypadkowej, a składające się na pojęcie wypadku przy pracy, elementy - nagłość, przyczyna zewnętrzna, związek z pracą. Kwestia stopnia uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy w dniu 23 września 1998 r., a tym samym ewentualnego pogorszenia dotychczasowego stanu zdrowia powoda wskutek tego wypadku, nie była w ogóle przedmiotem oceny Sądu Okręgowego, gdyż jest to kwestia pozostawiona orzeczeniom lekarskim mająca charakter wtórny w stosunku do uznania, iż dany pracownik uległ wypadkowi przy pracy.

Nawiązując do przepisów postępowania, których naruszenie kasacja zarzuca Sądowi Okręgowemu, a także - oczywiście wadliwie - Sądowi Rejonowemu, stwierdzić należy, że obowiązkiem wnoszącego kasację jest nie tylko wykazanie, iż wskazane przepisy proceduralne zostały naruszone ale także, iż naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy. Kasacja, mimo iż uzasadnienie podstaw kasacyjnych powinno być ujęte tak szczegółowo, aby Sąd Najwyższy otrzymał wyczerpujące przedstawienie wytkniętej wady, nie zawiera szczegółowego uzasadnienia jej podstaw w odniesieniu do rzekomego naruszenia przepisów postępowania. I tak, wnoszący kasację powołuje się, że doszło w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji do naruszenia art. 228 § 2 KPC, mimo tego, że zgodnie z treścią powyższego przepisu fakty znane sądowi z urzędu, na które powinien zwrócić stronom uwagę, mają jedynie znaczenie pomocnicze, a na ich podstawie sąd nie może rozstrzygać o danej sprawie (stosunku prawnym). Tym samym powołanie naruszenia tego przepisu jako mającego istotny wpływ na wynik sprawy jest wadliwe niezależnie od tego, że za taki fakt uważa wnoszący kasację niepowołanie przez Sąd dowodu z akt rentowych

.Dowód ten, jak już wskazano wyżej, nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Bez znaczenia dla prawidłowości zaskarżonego wyroku jest również zarzut naruszenia art. 232 zdanie drugie KPC, zgodnie z którym to przepisem, sąd może dopuścić dowód niewskazany przez strony. Nieskorzystanie przez sąd z takiej możliwości, wbrew wywodom kasacji, nie może mieć istotnego wpływu na wynik sprawy, gdyż jest rzeczą bezsporną, iż przepis ten nie może być interpretowany zbyt szeroko, aby nie naruszyć zasady kontradyktoryjności. W szczególności sąd nie jest zobowiązany do zbierania dalszych dowodów z urzędu jeżeli zebrany w sprawie materiał jest dostateczny dla jej rozstrzygnięcia, tak jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. W kasacji nie wskazano na czym polegało naruszenie art. 382 KPC w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy, tym bardziej, iż Sąd drugiej instancji wyraźnie wskazał, że pełnomocnik wnioskodawcy występujący przed Sądem pierwszej instancji mógł powołać wskazane w apelacji dowody przed Sądem pierwszej instancji oraz że nie były to ani nowe fakty ani nowe dowody, a strona pozwana powinna je była powołać przed Sądem pierwszej instancji.

Wnoszący kasację nie wykazał na czym miało polegać naruszenie art. 382 KPC przez Sąd drugiej instancji, a zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC również nie został uzasadniony.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy na mocy art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł jak w sentencji.

=====